

# Szymańska-Horban, Irena

---

## Mijają lata

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 30-35

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Irena Szymańska Horban**

## Mijają lata

Nasza szkoła liczy już 90 lat.

Najstarsza, żyjąca absolwentka – matura 1930 ukończyła 101 lat! Czuje się dobrze – koresponduję z nią. Przysłała mi ostatnio swoje wiersze. Jeden z nich, napisany w sierpniu tego roku pragnę przedstawić Czytelnikom:

**Halina Dobrowolska**

### JESIEŃ

Jesień przyszła raz jeszcze,  
Wionęła chłodem i deszczem.  
Już blisko smutne są święta  
Kto zmarłych swoich pamięta?

Drzewa zieleń porzuciły,  
Barwną szatą się okryły  
I dokoła rozesały  
Dywan złoty i wspaniały.

Wielki Wóz po niebie płynie  
I przygląda się dolinie  
Jak ją jesień odmieniła,  
Nawet pola posrebrzyła.

Ciężkie chmury nad polami  
Grożą ziemi ulewami.  
Przerażone groźbą ptaki  
Pochowały się gdzieś w krzaki.

Smutek, ciemność napłynęły,  
Całym światem zawładnęły.  
Tylko ja się nie przejmuję,  
Zimno? Deszcz? Wcale nie czuję.

Jestem szczęśliwa przeogromnie  
Gdy Ty uśmiechasz się do mnie.  
Ślesz mi uśmiech swój promienny,  
Słodki, jak zawsze – niezmienny.

Sądzę, że wiersz ten daje nam wiele radości i nadziei – ile lat możemy jeszcze żyć i ile lat cieszyć się zdrowiem i wspaniałym rozumem. Naszej Sędziwej Absolwentce wszyscy wykładowcy, absolwenci i uczniowie życzą wielu jeszcze lat w zdrowiu w gronie dzieci, wnuków i prawnuków...



A my... my, jak zwykle, spotkaliśmy się w naszej starej Budzie, którą młodzież przedwojenna nazywała „Cyrkiem Barana”. Młodym naszym uczniom i absolwentom muszę wyjaśnić, że pan dyrektor Leon Ostrowski – wspaniały matematyk – postrach uczniów, był nazwany „Baran” z powodu kręconych włosów i sposobu chodzenia z pochyloną lekko głową (1925-1939).



Po otrzymaniu pamiątek wszyscy ruszyli do kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza. Po drodze złożyliśmy wiązanek przy tablicy prof. Bohdana Zielińskiego, nieustraszonego dyrektora tajnych kompletów, pełnego humoru i dowcipu nauczyciela geografii.

W kościele byli już ks. prałat Józef Podstawka i obecny proboszcz ks. Marian Mikołajczak oraz nasi absolwenci ks. Stanisław Urbaniak, ks. Roman Trzciniński i ks. Grzegorz Krysztofik. Siostra Elwira przygotowywała stolik z „Darami Ołtarza”, a siostra Barbara przygotowała psalm, który miał zaśpiewać nasz uczeń klasy drugiej Sebastian Dylewski.

Zanim księżą zaczęli mszę świętą, ksiądz prałat Urbaniak przeczytał list od naszego absolwenta księdza arcybiskupa Henryka Hosera:

*Drodzy Profesorowie  
Drodzy Koledzy i Koleżanki*

*Z radością łączę się duchowo z Wami w momencie obchodów 90 – tej rocznicy istnienia naszego Liceum im. Tomasza Zana w Pruszkowie. Jednocześnie żałuję, że liczne zobowiązania uniemożliwiają mi cieszyć się rocznicą wśród Was i razem z Wami.*

*Początek Gimnazjum łączy się ze szczególnym czasem naszej historii, gdy Polska cieszyła się odzyskaną wolnością i budowała znakomity system oświaty, szkolnictwo, które kształtowało człowieka całkowitego w jego uzdolnieniach, talentach i osobowych darach oraz możliwościach. Pamiętny rok 1921, po Bitwie Warszawskiej, po „Cudzie nad Wisłą” obfitował entuzjazmem budowania własnego suwerennego kraju i państwa, umacnianiu społeczeństwa na poziomie tej organizacji i tożsamości, które nazywamy narodem.*

*„Zan” kształtował przez wszystkie lata liczne pokolenia, które udowodniły swym życiem, że wpajane ideały nie były płonne, lecz wcielały się w realizację dorobku życiowego na wszystkich polach działalności zawodowej i społecznej, tak w czasie wojny jak i pokoju.*

*Każda szkoła ma swój etos, atmosferę i niepowtarzalną biografię: tworzymy je nadal i przekazujemy młodszym. Jesteśmy też przekonani, że budynek naszej szkoły, istniejący od 1930 roku, to swoisty genius loci i zabytek międzywojennej, wówczas nowoczesnej i funkcjonalnej architektury, który należy pielęgnować i rozbudować, a nie niszczyć.*

*Nasza szkoła kształciła i ciało i ducha swoich wychowanków. Uczyla nas, że Bóg, Honor i Ojczyzna, to nie slogany i puste słowa, ale najwyższe cele i kierunki zaangażowania, nadające naszemu życiu cechy szlachectwa, a więc bezinteresownych działań. W tym duchu przekazuje moje najlepsze życzenia zjazdowi absolwentów, prosząc Pana Wieków, by wszystkich objął swą opieką, umocnił, Łaską przepęłnił i nasycił radością: Gaudeamus in Deo, quoniam Bonus est!*

W czasie mszy homilię wygłosił ks. Stanisław Urbaniak, wspominał o wartościach i ideałach, jakie przekazywali nauczyciele, o wspaniałej atmosferze, jaka panowała zawsze w murach starej naszej szkoły, o przyjaźni i koleżeństwie.

Dary ołtarza złożyli koleżanka Danusia Parys i koledzy: Piotr Hoser, Jurek Blancard i Stefan Kowalski, modlitwy czytała koleżanka Irena Horban.

Po mszy świętej podziękowała Księdzu Dziekanowi, księdzu Proboszczowi, siostram za uświetnienie naszej uroczystości.



Z kościoła wróciliśmy do szkoły – złożyliśmy kwiaty pod tablicami i popiersiem Tomasza Zana, a następnie wysłuchaliśmy przemówień pani dyrektor, słowa od pani starosty. Głos zabrali także koledzy.

Program artystyczny, który przygotował pan Gerard Połozynski, oparty był na twórczości naszych kolegów.

Po części oficjalnej przeszliśmy do klas, gdzie mogliśmy się spotkać z koleżankami i powspominać dawne lata przy przygotowanym poczęstunku.

Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali pamiątkowy medal i dopiero co wydaną książeczkę o Tomaszu Zanie, napisaną w 1927 roku przez panią Stanisławę Ostrowską (jest to już wydanie trzecie – pierwsze ukazało się w 1927 r., drugie z okazji V Zjazdu w 1996 – reprint).

Rano odbyło się też Walne Sprawozdawczo – Wyborcze Zebranie Członków.

A wieczorem zaczął się bal...